



Dettifoss: najpotężniejszy wodospad w Europie (średnio 193 m³ przelewającej się z hukiem wody na sekundę), w pochmurny dzień jest ponury i groźny. Przeciwnieństwem jego majestatu są sympatyczne maskonury



▶ POWINIENIEŚ WIEDZIEĆ...

Uczestnicy: Ola Cebo i Jacek Pielgrzym
Samochód: Honker 2000, rok 2005 r.
Przejechany dystans: 7505 km (w tym 4500 km po Islandii)
Zadanie: off-roadowe zwiedzanie zakątków Islandii - sierpień 2009
TRUDNOŚĆ ★★★★★★★★

Hverir: piekielne miejsce
Gorąca „zupa” na powierzchni ziemi

■ W północnej Islandii znajdziemy ziemię wrzących źródeł i zapierających dech w piersiach (dosłownie) aromatów siarki i jej związków. Złowroźnie bulgoczące błoto, syk pary - to parzący oddech wnętrza ziemi. Nie wiadomo tylko, czy mieszkających tam smoków, czy diabłów, przygotowujących piekielne mazie do gotowania grzeszników. Wprawdzie jesteśmy na powierzchni, ale czerwona gleba i brak roślinności nie potwierdzają tego faktu.



Do lodowego jeziora Jökulsárlón dojeżdża zwykła asfaltowa droga, ale widoki są przepiękne

Gejzery i wodospady

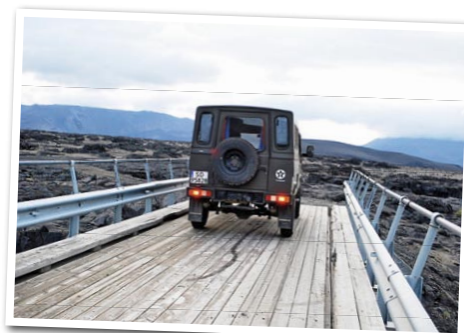
Islandia - dawno marzyliśmy o takiej wyprawie, ale zawsze wydawała się odległą i nierealna. Bo potrzebna jest dobra terenówka, bo niezbędny jest długi urlop, bo...

■ Wszystko się zmieniło gdy Oli zamarzyła się terenówka. Ma być terenowy? To będzie, ale taki z prawdziwego zdarzenia, a nie do parkowania na osiedlowym trawniku. Był lipiec i najwyższa pora zaplanować wakacje, ale zajęty był pracą i szukaniem samochodu, co przy ograniczonym budżecie nie jest proste. „Zakup kontrolowany odcinek 284” - śmiało się z Jankiem, jadąc obejrzeć Honkera. Nie spodziewaliśmy się wiele. W ogłoszeniach wszystko jest idealne, a w rzeczywistości - tak

jak w życiu... Tym razem było inaczej - pojazd był naprawdę wspinał się: olbrzymi prześwit, stały napęd 4x4, reduktor, blokady mechaniczne. **Honker służyć może nie tylko w wojsku...** nizmów różnicowych oraz stan techniczny kwalifikujący do zakupu. Honker zadziwiająco sprawnie jeździł nie tylko w terenie (co było jakby naturalne), ale także na szosie. Przestrzeń z tyłu wydawała się idealna dla naszych celów.

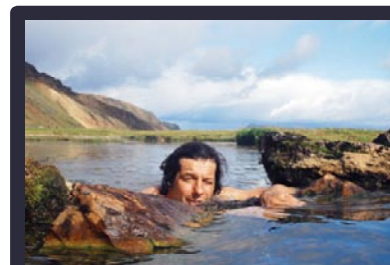
Skoro auto jest takie dobre, to jedziemy do Islandii - zapadła decyzja. Samochód nie wymagał większych napraw. Skończyło się na wymianie olejów, posmarowaniu krzyżaków i usunięciu drobnych usterek elektrycznych. Przeróbki też były potrzebne. Auto jest wręcz stworzone do wypraw. **W Interiorze są też mosty! Nad rzekę Jökulsá á Fjöllum można się dostać tylko przez olbrzymie pola lawy**

W przestronnej tylnej części są rozkładane ławki, które w dzień służą do siedzenia, a po częściowym rozłożeniu i dzięki blaszanym spodom - jako stoły. W nocy całkowicie roz-



łożone tworzą łóżko. Jedynym elementem, który zdecydowaliśmy się dodać były wiszące „szafki”. Honker ma wprawdzie schowki zewnętrzne, ale przy takiej wyprawie i przeznaczeniu wiele rzeczy lepiej mieć pod ręką, chociaż nie koniecznie na wierzchu. Po starannym spakowaniu z radością stwierdziliśmy, że wszystko co niezbędne mamy w środku i nic się luzem po aucie nie wała, więc ruszamy.

Islandia to kraina kapryśnej, zmieniającej się nawet kilka razy w ciągu dnia pogody, gejzerów, ciepłych jezior położonych w kraterach wulkanów, gór, górskich rzek, w których można się kąpać, lodowców i wielkich pól lawy ze strzępkami roślinności. Cały ten świat dostępny jest dzięki sieci dróg szutrowych i 4x4, w które warto się zapuścić. Bez wahanias zjeżdżamy więc z biegnącej wokół wyspy asfaltowej „jedynki” i zagłębia-



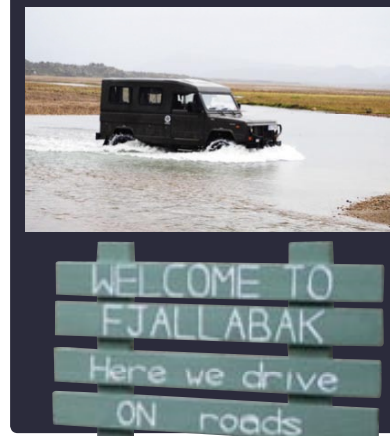
U stóp gór płyną ciepłe, górskie rzeki - idealne na kąpiel. Dostępu do doliny strzegą brody, które mogą zatrzymać osobowe auta

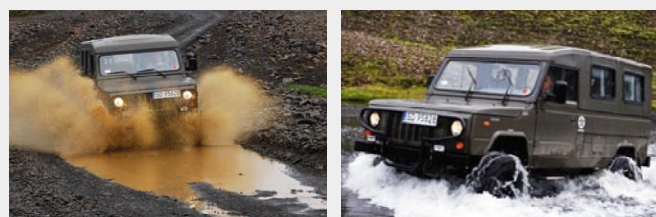


Landmannaugar: atrakcja Islandii Południowej

Natura w roli genialnego malarza

■ Dolina i góry z gorącymi źródłami Landmannaugar należą do rezerwatu przyrody Fjallabak. Znak po lewej informuje, że można poruszać się tylko po wyznaczonych drogach). By dostać się na kamping, musieliśmy pokonać nasz pierwszy bród. Mimo że rzekę codziennie przekracza duża liczba przystosowanych do tego samochodów, duma nas z tego powodu wprost rozpie- rała. Góry Landmannaugar wyglądają zupełnie inaczej niż jakiegokolwiek inne - są bardzo kolorowe, a w słoneczny dzień można poczuć się jak baśniowa istota w swojej krainie. Po przemaszerowaniu przez malowane pastelą szlaki można wykopać się ciepłej, zasilanej z podziemnych źródeł rzecze.





Honker 2000: polskie auto terenowe z 2,5-litrowym silnikiem Andorri

Niezawodny choć surowy towarzysz podróży

W Islandii pogoda zmienia się tak często jak krajobraz i warunki drogowe. W jeden dzień można przeżyć ulewę, grad i śnieg, popalać się na słońcu i zostać szczelnie otulony przez mgłę. Zupełnie podobnie jest na drodze – od cywilizowanego asfaltu do prze-

jazdu przez lodowatą rzekę jest tylko krok. Dzięki fabrycznej głębokości brodenia Honkera (80 cm) nie potrzebowaliśmy snorkela i nawet przy głębszych brodach, gdzie woda czasem przelewała się przez maskę, filtr powietrza pozostawał suchy.



się w interior. Pokonujemy różnej głębokości brody, uprawiamy slalom pomiędzy głazami i dziurami, wspinamy się po górach i przemierzamy bezkresne pola lawy.

Wyspa nie jest duża (około 1/3 terytorium Polski) i słabo zaludniona (3 osoby na km²). To, co udało nam się zobaczyć, prezentujemy na zdjęciach. Z przyjemnością polecilibyśmy jednak dużo więcej miejsc, jak choćby „Czarne Zamki” zwane Dimmuborgir umieszczone w bezpośrednim sąsiedztwie jeziora Mývatn. To piękne i niesamowite miejsce. Lawa pozastygła tworząc łuki, wieże, jaskinie i inne przedziwne formy. Spacerując wyciecznym alejkami czeka się tylko, z którego miejsca wyleci

Baba Jaga na miotle lub pojawi się wielki skrzydłaty smok walczący z rycerzem. Po takich wrażeniach krótka chwila wytchnienia w objęciach ciepłego słońca i zieleni nad jeziorem jest jak sielanka w raj. Na trasie nie zabrakło też najstarszego gejzera, od którego nazwy ochrzczono wszyst-

kie tego typu twory. Geysir obecnie już nie wybucha, zostawił to zadanie młodszemu, których jak zwykle energia rozpiera. Idziemy więc do sąsiadującego z nim Strokkura, który przejął pałeczkę i obwieszcza to światu regularnie co 8 minut (przynajmniej przy nas). Początek wybuchu wygląda niewinnie – kilka gotujących bąbelków na wodzie, później gejzer zasysa wodę

Gejzery świadczą o bliskości wulkanów

do wnętrza tworząc na jej powierzchni spory lej, który po chwili rośnie w wielką banię, aż w końcu wybuch tworząc fontannę wysoką na 20 m i więcej.

Pamiętajmy, że jazda poza wytyczonymi szlakami latem jest zakazana – by nie niszczyć i tak ubogiej szaty roślinnej kraju. Drogi 4x4 zapewniają dość wrażeń i nie ma potrzeby ich opuszczać, chociaż przychodzi na to ochota. I to nie dlatego, że tereny poza drogami są bardziej dzikie i kuszące. Przeciwnie – taka podróż byłaby mniej dokuczliwa. Wiele szutrowych dróg to twarda tarka spod gąsienic usiana większymi lub mniejszymi kamieniami i dziurami. Podróżować po czymś takim można albo



W Islandii wciąż stawia się domki dla elfów (po lewej), bo kraj jest tak magiczny jak te baśniowe istoty. Każda najmniejsza nawet osada ma swój kościółek

bardzo wolno, albo bardzo szybko, kiedy przelatuje się nad wszystkim. Pośrednie prędkości powodują dokuczliwe drgania. One właśnie spowodowały małe pęknięcia na tylnych drzwiach wokół jednej ze śrub mocujących ciężkie koło zapasowe, co w dalszej podróży nie przeszkadzało – to taki życiowy test inżynierskich obliczeń.

Po trzech tygodniach włączył się czas powrotu. Ciężko nam na sercach, bo Islandia jest piękna, zaskakująca i niepowtarzalna. Nie wszystko udało się zobaczyć (a jeszcze mniej opisać), ale spędzone w Islandii chwile zaliczamy do najwspanialszych, jakie mogą nas w życiu spotkać – czujemy się spełnieni. Wiele radości sprawił także wierny towarzysz podróży – polski samochód terenowy, którym wybraliśmy się do kraju, gdzie pojęcie „droga” nabiera nowego znaczenia. Honker służąc jako wszędobylski kamper, dzielnie i bezawaryjnie pokonał trasę. Po powrocie pęknięte drzwi zostały wymienione na nowe o poprawionej, mocniejszej konstrukcji – do tychczas pęknięć nie stwierdzono.

• tekst Jacek Pielgrzym
• foto Jacek Pielgrzym i Aleksandra Cebo
Więcej zdjęć i relacji z wypraw na: www.fotopodroze.art.pl



Dwie najpopularniejsze atrakcje Złotego Trójkąta: wodospad Gullfoss (jeden z najbardziej znanych w Islandii) oraz gejzer Strokkur (po lewej), który w zabawianiu turystów wyręcza usytuowanego tuż obok starego Geysira – obecnie nieczynnego



Dzień można spędzić szukając chłodu na lodowcu (powyżej Sólheimajökull pokryty czarnym wulkanicznym pyłem) albo wylegując się na klifach Arnartrapi



Islandia to rybacki kraj, więc o latarnię nie trudno (tu: Stykkishólmur). Gorące tygielki, w których można się kąpać, także nie są rzadkością (Hveravellir)



Niektóre szutrowe drogi są lepsze (a w każdym razie równiejsze) niż polskie asfalty i niestety nie jest to żart



Porsmörk: niedostępna dolina

Roślinność w surowej Islandii

Strzeżona z trzech stron przez góry i lodowce, z czwartej teoretycznie otwarta, ale głównie dla aut terenowych. Ślepych, wyżłobionych w lawie szlaków oraz płytszych i głębszych brodów do pokonania tu nie brakuje, gdyż całe dno doliny pokryte jest siecią rwących nurtów. Te najniebezpieczniejsze, głębokie, szeroko rozlane i nieoznakowane znajdują się w głębi doliny, gdzie można również znaleźć pola campingowe. Zbocza otaczające dolinę pokrywają połacie brzezyn, bardziej przypominające tundrę niż klasyczny las.



Liczne rozlewiska uniemożliwiają poruszanie się po dolinie autem osobowym. Dolina Porsmörk to jedno z najbardziej zielonych miejsc na Islandii, ale i tu nie spotkamy klasycznego lasu

